CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie / " " na prowincyi **60 hal.**
Adres Redakcyi i Admin.: **LWÓW, SOKOŁA 4.**

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4901. Lwów, poniedziałek 27 października 1919 Rok IX

Rokowania o utworzenie większości sejm.!
Mikołaj Mikołajewicz carem?

Uczmy się i posuwajmy wiedzę naprzód!

Lwów, 26. października.

Podniosłą chwilę przeżyliśmy wszyscy wspólnie podczas inauguracyi roku szkolnego na naszej wszechnicy. Była to uroczystość skromna i szara, jak szare jest codzienne życie poświęcone pracy, której zapowiedź tworzy właśnie inauguracya.

Przemówienie sprawozdawcze prorektora księdza Waisa tworzy obszerną kronikę czynności Uniwersytetu za ostatnich lat sześć. Mało który Uniwersytet na świecie może się poszczycić taką kroniką.

Świadczy ona o niezmordowanych wysiłkach uczelni, by służyć narodowi i pokonywując wszelkie trudności, ciągle się na nowo odradzać. Dwukrotne zamknięcie uniwersytetu, trwające za każdym razem po roku, ciągły odpływ młodzieży do wojska, wreszcie znaczny odpływ profesorów — przedewszystkiem do Warszawy, mogły rzeczywiście zdezorganizować nawet silniejsze uniwersytety.

Tymczasem nie dał się zdezorganizować uniwersytet lwowski. Liczba słuchaczy w najcięższych latach wojny obraca się około liczby trzech tysięcy, fungują instytuty i seminarya uniwersyteckie, szereg publikacyi naukowych świadczy o żelaznem panowaniu nad nerwami szeregu profesorów. Powszechne wykłady uniwersyteckie we Lwowie i na prowincyi skupiają dookoła uniwersytetu szerokie kręgi społeczeństwa. Praca odbudowy Państwa Polskiego czy w Warszawie, czy w Paryżu, i tu we Lwowie znajduje szereg wykonawców wśród profesorów i docentów wszechnicy.

Inauguracya roku szkolnego jest jednak czemś więcej. To pierwszorzędny dokument naszej siły kulturalnej i politycznej w tym kraju naprawdę zasługujący na przesłanie na stoły konferencyjne w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie.

Ze wszystkich lat najcięższe były warunki zapisu dla młodzieży obecnie. Pomimo to łączy wszechnica w murach swoich znowu tysiące młodzieży, które zadość uczyniły obowiązkom wobec Państwa Polskiego. A z katedr nauczać będzie obszerne i poważne grono profesorskie które wierne wszechnicy przebyło wraz z nią ciężkie miesiące ubiegłego roku. Grono, jakiemu równe, można znaleźć tylko w Krakowie.

(Dalszy ciąg na str. 2).

Lekkomyślność komisyi polskiej w Berlinie.

Warszawa, 25. października.

(Telef.) (m) Dzisiejszy „Kuryer Poranny" notuje pogłoskę, że ze strony ambasady jednego z mocarstw ententy zwrócono uwagę czynników miarodajnych Polski, iż komisya polska, prowadząca obecnie pertraktacye z rządem niemieckim w Berlinie, nie dość bacznie przestrzega układu i traktatu pokojowego, i czyni Niemcom zbyt dalekie ustępstwa w dziedzinie ekonomicznej na niekorzyść Polski. Na skutek tego wyjechał onegdaj do Berlina specyalny urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych z odpowiedniemi instrukcyami. W kołach politycznych wiadomość powyższą uzupełniają tem, że delegacya polska, tak dalece nie była przygotowana do swoich czynności, iż podobno nie zabrała ze sobą tekstu traktatu pokojowego w Wersalu.

Łotyszom zależy na ściślejszym stosunku z Polską!

Warszawa, 25. października.

(Telef.) (m) „Gazeta Poranna" ogłasza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Łotwy p. Mejerowiczem, który oświadczył, że idea nawiązania z Polską ścisłych stosunków znajduje poparcie nietylko u Łotyszów, ale także w Inflantach i u Estończyków, którzy są gorącymi zwolennikami tej myśli. Jedynie Litwini przeciwstawiają się opornie tej koncepcyi. **Łotysze przewidują na razie konieczność wspólnej polityki zagranicznej, ściślej konwencyi militarnej — oraz współdziałania ekonomicznego.** Najbliższa przyszłość powinna w tym względzie przynieść znaczne posunięcie sprawy naprzód.

Bolszewicy wyczerpali się bezowocnymi atakami!
Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 25. października.

(PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dn. 25. bm.

FRONT LITEWSWSKO-BIAŁORUSKI: Nieprzyjaciel — wyczerpany bezowocnymi atakami na północny odcinek rzeki Berezyny, zachowuje się biernie. Nocy dzisiejszej oficerski nasz oddział wywiadowczy nagłym wypadem na wschód od Bobrujska zaatakował oddział nieprzyjacielski biorąc 132 jeńców, 1 karabin maszynowy i dużą zdobycz wojenną.

FRONT WOŁYŃSKI: Spokój.

Haller, pułkow.

Mikołaj Mikołajewicz carem?
Koalicya sprzecza się o formę rządu rosyjskiego.

Wiedeń, 25. października.

(Telef.) (fr) Donoszą z Paryża, że między ententą a dyplomatami rosyjskimi toczą się rokowania w sprawie przyszłego rządu rosyjskiego. Francya jest za odnowieniem w Rosyi monarchii z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem na czele. Amerykanie zaś proponują republikę demokratyczną i utworzenie związku państwa rosyjskiego. Stanowisko Anglii nie jest jeszcze wyjaśnione. Angielskie koła obawiały się, że przy utworzeniu monarchii w Rosyi ujawnią się dążenia do utworzenia podobnych monarchii w Niemczech, w Austryi i na Węgrzech.

Pierwsza to inauguracya wszechnicy lwowskiej w odrodzonej Polsce. Otwierają się przed nią, jak wogóle przed naszemi wszechnicami rozległe i obszerne zadania, może jeszcze cięższe, niż podczas lat niewoli.

Zadaniom tym była poświęcona właściwa inauguracyjna mowa tegorocznego rektora, prof. Alfreda Halbana. Czytelnicy znajdą ją na innem miejscu. Była ona bardzo piękną pod względem retorycznym, i ze względu na siłę wygłoszenia. Nam jednak należy się zastanowić nad jej przebogatą treścią, a przecież niezwykle prostą.

Uniwersytet służy narodowi, służąc wiedzy. Rodzaje tej ostatniej służby są najrozmaitsze. Profesor naucza z katedry uniwersyteckiej i audytoryum stanowi w tym wypadku kwalifikowana, to znaczy odpowiednio przygotowana młodzież. Ale profesor musi również występować jako popularyzator wiedzy wobec mas najszerszych, które chcą słyszeć słowa nauki bezpośrednio z ust jej urzędowych i odpowiedzialnych reprezentantów. Pozatem profesor nie może poprzestawać na tej wiedzy, którą posiadł, przygotowując się do swego zawodu, ale musi dalej ją zdobywać, pracować sam nad dalszym postępem nauki, od czego zależy zarówno ogólny postęp wiedzy, jakoteż wzmaganie dorobku naukowego własnego narodu w sumie pracy całej ludzkości.

Do tych naukowych i dydaktycznych zadań Uniwersytetu i każdej wyższej uczelni, ale przedewszystkiem Uniwersytetu dodać należy jej moralne obowiązki wobec narodu. Słusznie podnieśli, zarówno prorektor, jak zwłaszcza rektor, że młodzież polska Uniwersytetu lwowskiego spełniła obowiązek wobec Ojczyzny. Tych, którzy polegli uwieczni żywa pamięć tych, co przeżyli lata wojny, i pokoleń potomnych. Na żyjących spada **obowiązek sprostania pracą tym, którzy odeszli.** Godne marmurowej tablicy są słowa, które padły: **młodzież powinna cenić to, czego broniła i o co walczyła.**

Każdy uniwersytet, ale nasz lwowski przedewszystkiem jest zespolony moralnie i duchowo jak najściślej z całą tutejszą polską społecznością. Geneza jego przypada na fale potopu, zalewające za czasów Jana Kazimierza całą prawie Polskę. Symboliczne mury wszechnicy, nie ma ona bowiem dotąd godnych siebie materyalnych pomnikowych murów, patrzyły na niejedno pokolenie na szereg tragedyi narodu i te symboliczne mury stoją hardo dotąd, a nawet strzelają coraz wyżej swemi duchowemi kopułami.

Ten uniwersytet, to pomnik, ale również i jeden z najświetniejszych warsztatów polskiej cywilizacyi. Zadaniem jego jest budując gmach wiedzy łączyć siebie samych i wszystkich co w mury wszechnicy zaglądają w twardej służbie **prawdy.** Prawda dąży do tego, by się wzmocnić ponad namiętności chwili, by przeniknąć formę i sens i przyczynowość zjawisk, odłupując przeróżne pokrywy wyznaniowych, społecznych, narodowych i innych subjektywizmów. Prawda mówi, że ten tylko umie kochać swój naród i dobrze służyć sobie, jeśli przynajmniej nie umie nienawidzieć innych narodów i nie umie nienawidzieć bliźnich.

Nie sprzeniewierzyła się temu posłannictwu wszechnica lwowska, popierając w ciężkich czasach tworzenie i rozwój warsztatów nauki ruskiej.

Jasnem jest, że na przyszłość nie jest możliwem łączyć pod jednym dachem i organizacyą jednego uniwersytetu dojrzałych potrzeb polskich i narastających potrzeb ruskich.

To pewna jednak, że uniwersytet jest czemś, co tak jest splątanem ze środowiskiem, że w polskiem mieście niema miejsca na uniwersytet ruski. Byłoby to coś sprzecznego z zasadą demokratyzacyi wiedzy, byłoby otworzeniem na rościeź bram agresyi ruskiej na Lwów, byłoby w rezultacie nowem zahamowaniem pracy naszego uniwersytetu, i wypaczeniem zadań, do których w imię nauki jest powołany uniwersytet ruski. Miejsce dla niego, ze stanowiska naukowego i narodowego, a także społecznego, tylko w środowisku ruskiem.

Uniwersytet Jana Kazimierza tęsknił za pozytywną pracą, do której tak słusznie i wymownie nawoływał tegoroczny rektor. Odbudowywuje się państwo, przetwarzają się na wielką skalę warunki społeczne, czeka nas nie tylko praca nad rozkwitem przyszłości, ale również ciężka walka o byt, o ostanie się. Przetworzy się też i nauka, a z nią i uniwersytet, które muszą zwracać uwagę, obserwować i określać tysiące zjawisk. Muszą one budować giętki i prężny, lecz silny i prawdziwy gmach nauki i kultury umysłowej i moralnej, na którym polega prawdziwa racya bytu i rozwoju ludzkości w myśl starożytnej maksymy: **homo sum et nil humanum alienum a me esse puto.**

Życzymy obecnemu rektorowi, by pierwszy rok pełnego życia wszechnicy w Państwie Polskiem, zapisał się w rocznikach naszej cywilizacyi trwałemi zgłoskami. **J. B.**

Wszechnica Kazimierzowa otwarta!

Nauka polska wita Polskę niepodległą. — Uroczyste nabożeństwo. — Tłumny udział młodzieży. — Obecność przedstawicieli armii, państwa, kraju i miasta. — Uniwersytet lwowski w czasie lat wojny. — Rektor Halban o zadaniach polskiej nauki. — Do bohaterskiej młodzieży.

Lwów, 26. października

(mg) Lwowska Alma Mater święciła wczoraj swe otwarcie. Było coś niesłychanie podniosłego, niezaprzeczenie wielkiego w chwili, gdy podwoje przybytku wiedzy, skarbca naszego dorobku kulturalnego otwarły się znowu po burzach i gromach, gdy raz pierwszy powitała nauka polska wolną Rzeczpospolitą, stwierdzając swe wieczne z Nią zjednoczenie i wspaniałe zwycięstwo polskiej myśli niepodległej.

Uroczystość rozpoczęła się solennem

nabożeństwem w kościele św. Mikołaja

o godz. 9 rano celebrowanem przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego w otoczeniu swej świty. Przed ołtarzem zasiadł senat uniwersytetu w togach i beretach z nowym rektorem prof. dr. Halbanem na czele. Obok znaleźli się goście: z D. O. E. gen. Madziara, w zast. gen. Gołogórskiego pułk. Wysocki, kom. miasta płk. Linda, gen. Albinowski, marszałek Niezabitowski, prez. miasta Neumann, prez. dyrekcyi skarbu Bugno, im. kuratoryi skarbu rad. Engel, prez. Rady szk. kraj. i del. Min. ośw. Sobiński, dyr. Okr. Urzędu zdrowia dr. Mikołajski, rektor politechniki Matakiewicz, rekt. Akademii weter. dr. Panek, z namiestnictwa rad. Zimny, starosta iw. Żeleski, reprezentanci dyr. kolei, poczt sądu i innych urzędów, prezes Kasyna i Koła lit.-art. dr. Vogel, szereg przedstawicieli instytucyi naukowych, towarzystw i t. d. Kościół wypełniły tłumy młodzieży akademickiej męskiej i żeńskiej. Chór akademicki odśpiewawszy Mszę św. i szereg pieśni, wzniósł „Boże coś Polskę".

Zgromadzeni przeszli

do auli Uniwersytetu,

gdzie rektor dr. Halban powitał przedstawicieli armii polskiej i Rządu, których lwowska Alma Mater po raz pierwszy gości w swych murach.

Prorektor ks. dr. Wais złożył

sprawozdanie z działalności sześcioletniej Uniwersytetu,

w którem wyraziście zaznaczył wszystkie bolesne i radosne przeżycia, jakie przetrwała lwowska Alma Mater w ciągu lat wojny. Rok akademicki 1913-14 zaznaczył się wspaniałym rozwojem życia Wszechnicy i zapowiadał świetne nadzieje na przyszłość. Wybuch wojny, inwazya rosyjska, a z nią zamknięcie Uniwersytetu wstrzymały na razie ten rozkwit. Czasy wojenne uszczupliły liczbę słuchaczy, którzy pośpieszyli w szeregi walczących — wśród grona profesorów śmierć poczyniła zastraszające szczerby. Nie ograniczając się do wewnętrznych przejść Uniwersytetu, podniósł mowca te wszystkie momenty, które w ciągu lat pięciu odegrały ważną rolę w życiu narodu, a które żywem echem odbijały się na Kazimierzowej Wszechnicy. Mówił o zdradzieckiem opanowaniu miasta przez Ukraińców, o bohaterskiem wystąpieniu polskiej młodzieży, o wielkim akcie oddania Akademii lwowskiej pod opiekę rządu polskiego.

Kończąc, wyraził mowca niezmierzoną wdzięczność Wszechmocnemu za cud uczyniony nad naszą Ojczyzną i przytoczył słowa poety „Wszystko mam dałeś, co dać mogłeś, Panie!" Złożył też dzięki za to, że burza wojenna nie powaliła tej Szkoły i że jej polski charakter ostatecznie i na zawsze uratowany. Wreszcie zwrócił się do rektora imieniem senatu, który mu z zaufaniem oddaje berło, pewny, że „rządzić będzie mądrze, szukając nie siebie, lecz dobra i chwały naszej Dostojnej Pani".

Niezatarte wrażenie wywarła

mowa rektora Halbana,

który w mocnych słowach zaznaczył zwycięstwo narodowej myśli polskiej.

„Męczeństwem krwawem dał naród świadectwo prawdzie, która była mu wiarą i wierze, która stała się prawdą. Pełnią sił zajaśniał naród polski i tą pełnią zasłużył na cud. Dziś, gdy siła duchowa zwyciężyła siłę przemocy, rzec możemy, iż nasza umysłowość, nauka i sztuka nie uroniły niczego z polskiej tradycyi dążenia do światła i prawdy. Dzięki tężyźnie narodu mogły i wszechnice polskie iść za hasłem wieszcza „mierz siły na zamiary, nie zamiar według sił". Wszechnice nasze nie jaśniały nigdy światłem pożyczanem, lecz były wytworem potrzeb rzeczywistych, stwierdzonych własnym dorobkiem naukowym. A gdy znikała lub doznawała przeszkód możność publicznej pracy naukowej u siebie, nauka polska dostępowała uznania w obcych uczelniach i nie brakło nigdy współudziału polskiego w pracy duchowej świata, jak nie brakowało krwi polskiej w żadnej walce o wolność na obu kontynentach.

Tu mowca podniósł

wielkie zadanie wszechnic naszych w czasach niewoli.

Były one nietylko szkołami, lecz i schroniskiem myśli narodowej i życie ich wplatało się w koło życia i cierpień narodu. Jak rycerz tak i uczony polski nie bywał najmitą ani przeniewiercą, a broń naukowa pozostawała czystą, choć wrogowie nieraz używali przeciw Polsce broni naukowo nieszlachetnej.

Podniósłszy spełnione posłannictwo uniwersytetu lwowskiego, który zwycięsko oparł się germanizacyi, zaznaczył rektor, że **tylko chęć nowego bezprawia mogła się kusić o zaczepianie przemocą czy podstępem tego, co Polacy pracą stworzyli.** Nigdy i nigdzie nie zdobywano wszechnic przemocą, ani powoływaniem się na abstrakcye prawnopolityczną i na cyfrę statystyczną; **zawsze była najpierw nauka i kultura własna i wtedy dopiero powstawały dla niej przybytki.**

Przeszedł mowca do omówienia odpowiedzialnych zadań, jakie nakłada na nas zmartwychwstanie i wyraził pewność, że mimo trudności, spełnimy je równie dobrze, jak pokolenia dawniejsze swym zadaniom sprostały. Musimy stać się godnymi chlubnej naszej przeszłości, choć to prawie nad siły, nawiązać kontakt między myślą polską a myślą wielkich narodów Zachodu, od których byliśmy odgrodzeni, powrócić do tradycyi, którym zawdzięczamy kilkakrotne wstępowanie ducha polskiego na szczyty złotego wieku. Do **tych wyżyn powrócić, na nich się utrzymać, na nich żyć i pracować,** powinno być ideałem, w którego ożywczem słońcu zniknie szarzyzna dotychczasowa. — Wreszcie obowiązkiem naszym jest jak najszersza popularyzacya wiedzy i umożliwienie korzystania z niej narodowi.

Podkreśliwszy zadania, jakie ciążą specyalnie na naszej kresowej wszechnicy, zwrócił się mowca z gorącem słowem

do młodzieży,

która objawiła swe zalety ogólno-narodowe najświetniej i najszlachetniej. „Nie mogę bez rzewnej wdzięczności myśleć o jej bohaterstwie — rzekł — nie potrafię wprost wypowiedzieć tego, co Uniwersytet lwowski czuje dla swej młodzieży. Na tego w słowach oddać niepodobna".

Kończąc wezwaniem grona profesorskiego do wspólnej pracy i dziękując za wybór w chwili najdroższej dla Polaka, ogłosił rektor otwarcie uniwersytetu. Gdy przebrzmiały oklaski, reprezentant wojskowości, a po nim inni składali Wszechnicy życzenia na ręce rektora Halbana.

O Księdzu Rattim i o Kapeluszu Kardynalskim dla Polaka!

Interesująca uroczystość. Po raz pierwszy odkąd istnieje Państwo Polskie. — Ks. Ratti a Polska. — Jeden z książąt Kościoła otrzyma kapelusz kardynalski. — Polska ma prawo do kardynała kuryalnego. — Biskup Dalbor czy Kakowski?

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 23. października.

(A) W przyszły wtorek o godz. 10 rano w katedrze metropolitalnej Św. Jana na Starem Mieście Warszawy odbędzie się nadzwyczajnie **interesująca uroczystość.** Ma ona także duże znaczenie polityczne.

A mianowicie arcybiskup warszawski ks. Aleksander Kakowski będzie konsekrował na arcybiskupa Lepantu obecnego nuncyusza papieskiego w Polsce ks. Rattiego.

Po raz pierwszy wogóle w Polsce jak długo państwo Polskie istnieje rozegra się we wtorek fakt, że nuncyusz papieski, który do tej pory jest tylko nominatem-arcybiskupem otrzyma święcenia biskupie na ziemi polskiej.

Ks. Ratti przyjechał do Polski jeszcze za czasów Rady Regencyjnej. Nosił on wtedy skromny tytuł wizytatora Kościoła katolickiego na ziemiach polskich. Z góry przecież wiedziano, że ten wizytator ma w stosownej chwili objąć stanowisko pierwszego nuncyusza papieskiego w państwie polskiem, to jest ma być następcą tego ostatniego nuncyusza, który po upadku Polski, po dokonaniu trzeciego podziału państwa polskiego razem z posłem holenderskim opuścił Warszawę, jako ostatni członek ciała dyplomatycznego, uwierzytelnionego u boku ostatniego króla polskiego.

Z tego też powodu ks. arcybiskup Ratti, gdy na wiosnę roku bieżącego otrzymał godność nuncyusza, wyrósł na osobistość poniekąd historyczną. Z jego nazwiskiem i z jego urzędowaniem w Polsce będzie się raz na zawsze wiązało wspomnienie, że to za pośrednictwem jego osoby Stolica Apostolska nawiązała z państwem polskiem bezpośrednie stosunki dyplomatyczne.

Kościół katolicki w Polsce postanowił zatem z konsekracyi ks. Rattiego na arcybiskupa zrobić wielką uroczystość. Do Warszawy zjedzie na wtorek przyszłego tygodnia aż dwudziestu ośmiu biskupów polskich, to jest wszyscy arcybiskupi i wszyscy biskupi dyecezyalni oraz ich sufragani. Będzie to niewątpliwie wspaniały widok, gdy dwadzieściaosiem infuł biskupich we wspólnym pochodzie będzie się poruszało pod pięknem sklepieniem gotyckiej katedry metropolitalnej Św. Jana w Warszawie.

Równocześnie krążą wieści, że wnet po swojej konsekracyi na arcybiskupa ks. Ratti jako nuncyusz papieski będzie mógł **zawiadomić przynajmniej jednego z książąt kościoła katolickiego w Polsce o obdarzeniu go przez papieża kapeluszem kardynalskim**

Kto otrzyma ten kapelusz kardynalski — na ten temat krążą po Warszawie w świecie kościelnym i w świecie politycznym najrozmaitsze pogłoski. Jedni twierdzą, że kardynałem zostanie arcybiskup gnieźnieński, ks. **Dalbor,** jako prymas Kościoła polskiego i legatus natus Stolicy Apostolskiej. Gdyby tę sprawę miano traktować tylko ze stanowiska czysto formalistycznego, niewątpliwie kapelusz kardynalski należy się księdzu prymasowi.

Nie brakuje przecież pogłosek, że kapelusz kardynalski przypadnie ks. arcybiskupowi **Kakowskiemu.** Ma on zostać kardynałem i jako taki ma być powołany na stały pobyt do Rzymu. **Polska jako duże państwo z przeważającą ludnością katolicką ma prawo tak, jak Francya, Niemcy, Hiszpania, do posiadania w Rzymie stałego kardynała kuryalnego,** który informowałby papieża i jego najbliższych doradców o sprawach Kościoła katolickiego w Polsce. Równocześnie ma tutaj grać rolę znana zasada watykańska: „Promoveatur ut amoveatur". Watykan wie, że ks. Al. Kakowski nigdy nie był w Warszawie popularny. Nie był popularny, gdy z rektora Akademii Duchownej w Petersburgu został mianowany, jako mąż zaufania rządu rosyjskiego, arcybiskupem warszawskim. Stał się do reszty niepopularnym, gdy wszędzie do Rady Regencyjnej, a wszedłszy tam nie stawiał zbytniego oporu rozmaitym zachceniom rządu niemieckiego i pruskiego.

Obecnie tedy ma być wywyższony, aby być z Warszawy usuniętym. Na arcybiskupa warszawskiego przyjdzie ktoś inny, — ktoś bardziej nadający się do zmienionych warunków politycznopaństwowych, aniżeli ks. Kakowski.

Nie jest zresztą wykluczonem, że Kościołowi katolickiemu w Polsce przypadnie jeszcze jeden kapelusz kardynalski. Wtedy, rzecz prosta, otrzyma go prymas państwa polskiego ks. arcybiskup Dalbor.

Najbliższym zaś kandydatem do kapelusza kardynalskiego po tych dwóch dygnitarzach Kościoła będzie książę biskup krakowski, Sapieha.

Z humorystyki aktualnej.

HERKULANUM PRZYSZŁOŚCI.

Z końcem trzeciego tysiąclecia ery chrześcijańskiej obiegła Stany Zjednoczone Europy zdumiewająca wiadomość. Wszystkie stacye radiotelegraficzne starego kontynentu doniosły o niebywałem odkryciu francuskiego geologa, Pioche'a. Oto uczony ten, badając pokłady geologiczne na wschodzie Europy, natrafił pomiędzy 49 a 50 stopniem szerokości oraz 24—25 stopniem długości geograficznej na szczególnego rodzaju wykopaliska, świadczące, że przed wieloma wiekami kwitło tu już życie tzw. kulturalne. Wykopaliska te naprowadziły na fakt istnienia dosyć rozległego miasta, które, osiadłe w kotlinie pomiędzy szeregiem wzgórz (zapewne wulkanicznych, jak tego dowodzi los, który spotkał nieszczęsną miejscowość), musiało stanowić ważny punkt węzłowy dla handlu wschodu z zachodem.

Oto poszczególne wiadomości telegraficzne i przypiski redakcyi o tem jedynem w swym rodzaju, od czasu odkopania Herkulanum i Pompei, odkryciu.

Warszawa.

(PAT.) Międzynarodowa komisya geologiczna pod przewodnictwem prof. Pioche'a, wysłana na wschód, celem zbadania istoty odkryć tego uczonego, pracuje dzień i noc nad wyświetleniem kwestyi, co to za miasto i w jakiej epoce historycznej zostało zasypane. Oczekiwane jest przybycie archeologów, którzy stwierdziliby mniej więcej datę katastrofy i nazwę tajemniczego grodu. Trudno wprost pojąć, jak zniknięcie takiej miejscowości z powierzchni ziemi mogło przejść bez uwagi współczesnych. Jest niemal pewnem, że katastrofa zdarzyła się w średniowieczu.

Paryż.

(Radio z wieży Eiffla.) Prace komisyi geologiczno-archeologicznej na wschodzie w pełnym toku. Zasypane miasto uległo w istocie katastrofie żywiołowej, gdyż znalezione trupy ludzkie świadczą iż śmierć nastąpiła w chwili najmniej spodziewanej. Wiele osób zastał zgon wśród czynności, które świadczą, że ludzie ci całkiem o czem innem, niż o śmierci, myśleli. Nazwa miasta nieznana. Jedno zdaje się pewnem, że mamy tu do czynienia z miastem średniowiecznem. Na 250.000 mieszkańców zaledwie trzy osoby zaskoczyła katastrofa wśród kąpieli. Zarówno starożytność jak i era nowoczesna są więc wykluczone.

SENSACYJNY ZWROT W BADANIACH WYKOPALISK NA WSCHODZIE.

Warszawa.

(PAT.) Wbrew dotychczasowym doniesieniom, komisya naukowa, która świeżo powiększyła się o trzech uczonych amerykańskich doszła do wniosku, że ma się tu do czynienia z miastem nowoczesnem, t. j. z epoki ponapoleońskiej. Świadczą o tem przeróżne fakciki. W zasypanem mieście znaleziono np. kilkaset trupów, osób tak wysuszonych, jakby pomarły śmiercią głodową a nie wskutek katastrofy. Jest zatem rzeczą pewną, że w mieście tem istniało już szkolnictwo, gdyż nie ulega kwestyi, iż mamy przed sobą zwłoki nauczycieli ludowych. Z drugiej strony znaleziono ślady zwierzęcia zwanego pascarus vulgaris, a jak wiadomo, potwory te pojawiły się w Europie po raz pierwszy w czasie wielkiej wojny z początkiem 20 stulecia.

NAZWA ZASYPANEGO MIASTA STWIERDZONA!!!

Paryż.

(Radio z wieży Eiffla.) Według nadeszłych tu z Warszawy wiadomości, komisya naukowa stwierdziła już identyczność zasypanego miasta. Nosi ono nazwę: Lwów (?). Ma to oznaczać w językach słowiańskich liczbę mnogą od lwa, króla zwierząt. Dowodziłoby to, co dawno przewidywali uczeni, że przesunięcie się strefy tropikalnej z północy na południe nie musiało nastąpić tak dawno, skoro już w czasach historycznych żyły tu lwy. Za tem również przemawiałby wulkaniczny charakter terenu tego kraju. Miasto to miało należeć rzekomo do Polski.

CO TO BYŁ „LWÓW"?

Warszawa.

(PAT.) Wszystkie pisma miejscowe notują z oburzeniem insynuacye, jakoby zasypane miasto miało kiedyś należeć do Polski i nosić tak dziwaczną nazwę. Jest to wykluczonem. Stolica państwa musiałaby przecie coś o tem wiedzieć, a jak się z najstarszych roczników gazet pokazuje, nigdy tu o podobnej miejscowości nie słyszano.

JESZCZE JEDNA WERSYA O LWOWIE!
(Rząd ukraiński przyznaje się do tego miasta.)

Kijów.

(Doniesienie ukraińskiej agencyi.) Lwiw se buła ukraińska stołycia. Tu sia porodyły: Kość Lewickij, Wasyl Habsburg, Sewriuk, Lew Hankiewicz, Żelźniak i Zachodnia Ukraina.

NIEPOJĘTE ODKRYCIE W SPRAWIE LWOWA!

Moskwa.

(Radio bolszewickie.) Komisya geologiczna stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że wzgórza okalające nieszczęsne miasto **nie mają charakteru wulkanicznego i nigdy go nie posiadały!!!** Przyczyną zatem katastrofalnego zniknięcia miasta musiało być coś innego.

Warszawa.

(PAT.) Zagadkowa sprawa zasypanego miasta wyjaśniła się. **Lwów w rzeczywistości zniknął z powierzchni ziemi nie wskutek wy-**

Naczelnik Piłsudski w Poznaniu.

Warszawa, 25. października.

(PAT.) Naczelnik państwa wyjechał wczoraj wraz ze swoimi adjutantami i oficerami przybocznymi do Poznania o godz. 12 m. 5 w nocy. W towarzystwie Naczelnika znajduje się gen. Henrys, wiceminister b. zaboru pruskiego Poszwiński i zastępca szefa sztabu generalnego D. O. G. Poznań, pułk. Kuliński. Wraz z Naczelnikiem państwa wyjechał minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, minister sprawiedliwości Sobolewski i minister kolei żelaznych Eberhard.

Kalisz, 25. października.

(PAT.) Dziś o godz. 8.10 rano przyjechał tu Naczelnik państwa, witany owacyjnie przez ludność. Na dworcu oczekiwali przybycia przedstawiciele władz i szereg wybitnych osobistości. — Prezydent miasta powitał Naczelnika państwa. Na powitanie przybył także dowódca okręgu łódzkiego z szefem sztabu. O godz. 8.25 Naczelnik udał się w dalszą drogę.

Skalmierzyce, 25. października.

(PAT.) Pociąg wiozący Naczelnika państwa, przybył na dworzec o godz. 8.40 rano. Dworzec był bogato przystrojony zielenią i sztandarami. Na dworcu oczekiwali przybycia Naczelnika państwa gen. Dowbór-Muśnicki, gen. Zieliński i szef sztabu pułk. Norwid-Neugebauer. Przybył także kierownik województwa poznańskiego i starosta. Gdy pociąg, wiozący Naczelnika państwa wjechał na stacyę, muzyka zagrała hymn narodowy. Naczelnika powitali gen. Dowbór-Muśnicki i gen Zieliński. Naczelnik przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem przywitał się z generał. Hallerem, który przybył wraz z oficerami, oraz wysłuchał przemówienia powitalnego jednej z uczenic, która wręczyła Naczelnikowi bukiet białych róż. Potem powitał go starosta miejscowy imieniem dzielnicy poznańskiej, podnosząc, że mimo prześladowań pozostała ona polską i wznosząc okrzyk na cześć Piłsudskiego. Naczelnik państwa podziękował za powitanie, poczem pociąg wiozący go ruszył wśród dźwięków orkiestry dalej. Do pociągu tego wsiadł kierownik oddziału organizacyjnego Moszczyński, przydzielony do osoby Naczelnika państwa, oraz gen. Haller.

Poznań, 25. października.

(PAT.) Pociąg wiozący Naczelnika państwa przybył na dworzec kolejowy dziś o godz. 12.30 w południe. Na powitanie przybył były minister zaboru pruskiego p. Seyda i przedstawiciele władz. Z dworca udał się Naczelnik państwa do zamku, wśród szpaleru delegacyi ze sztandarami, młodzieży szkolnej i publiczności, witany okrzykami: „Niech żyje!".

O utworzenie większości sejmowej.

Wskutek stanowiska ludowców narady odroczono. — Co będzie podstawą projektowanej większości? — Rozbieżność zdań na punkcie kresów wschodnich. — Różnice w sprawie konstytucyi oraz wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. — Groźba ludowców utworzenia większości z lewicą.

Warszawa, 25. października.

(Telef.) (m) Druga konferencya czterech klubów w sprawie utworzenia większości sejmowej.

miała również charakter informacyjny,

jak poprzednia. Reprezentanci ludowców nie zgodzili się na zaproszenie do rokowań ani związku narodowo-ludowego, ani też zjednoczenia mieszczańskiego. Natomiast przedstawiciele narodowego związku robotniczego nie mieli nic przeciwko dopuszczeniu na konferencyę przedstawicieli zjednoczenia mieszczańskiego. Takie stanowisko ludowców zostało źle przyjęte przez przedstawicieli zjednoczenia ludowo-narodowego i chrześcijańsko-narodowego klubu robotniczego. Przedstawiciele obu tych klubów postanowili odwołać się do swoich klubów po dalsze instrukcye, poczem

narady zostały odroczone do wtorku.

Jako podstawa mającej się utworzyć większości sejmowej ma służyć uzgodnienie poglądu na politykę zagraniczną i na konstytucyę republiki polskiej. Co do przyszłej polityki zagranicznej zdania przedstawicieli poszczególnych klubów są

rozbieżne, szczególnie na punkcie kresów wschodnich.

Podobno nawet wśród samych ludowców nie ma w tej sprawie jednolitego poglądu, gdyż Tugutowcy stoją przeważnie na gruncie federacyi powstać mających państw z Polską, podczas gdy przedstawiciele innych klubów domagają się wcielenia ziemi wileńskiej i grodzieńskiej do republiki polskiej. Również w sprawie konstytucyi państwa polskiego niema zgodności wśród przedstawicieli powyższych klubów. Ludowcy oświadczyli się za systemem jednoizbowości parlamentaryzmu polskiego ze strażą praw, jako instytucyą doradczą, podczas gdy narodowe zjednoczenie ludowe jest zwolennikiem pewnego rodzaju dwuizbowości, przyczem Straż praw ma mieć bardzo szerokie kompetencye. Również co do sposobu wybierania prezydenta republiki zdania nie są zgodne. Przedstawiciele narodowego zjednoczenia ludowego domagają się

wyboru prezydenta przez połączone obie izby parlamentu,

podczas gdy ludowcy są za plebiscytowym wyborem. Różnice te są zatem bardzo znaczne. Dlatego też sprawę urzeczywistnienia większości oceniają w niektórych kołach poselskich pesymistycznie. Również i ludowcy nie są najlepszej myśli. Pojawiają się z ich strony groźby, że w razie gdyby obecne usiłowania stworzenia większości się rozbiły, to

ludowcy postarają się o utworzenie większości z przesunięciem na lewo.

Groźba ta znalazła swój wyraz w interwiewie, jakiego udzielił jeden z posłów ludowych sprawozdawcy sejmowemu „Kuryera Porannego".

---

buchu krateru, jak to przewidywano. Sprowadzeni z Madrytu specyaliści bakteryologowie, łącznie z pracującą tam już dawniej komisyą geologiczną udowodnili, że miasto zginęło w istocie pod law ale pospol tego śmiecia. Są już co do tego zebrane wszystkie fakty. Zdaje się, że mieszkańcy Lwowa, pomimo licznych kościołów, jakie posiadali, byli bałwochwalcami i wyznawali kult śmiecia. W ciągu długich dziesiątek lat zarówno we Lwowie jak i w okolicy nagromadziły się góry śmiecia, które służyły podobno także jako bożki do których modliła się ta sekta.

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY O LWOWIE. LWÓW BYŁ MIASTEM POLSKIEM.

Warszawa.

(PAT.) Lwów zginął w nocy z 28 na 29 września 1923 roku, za prezydentury niejakiego Neumanna. Nocy tej miał się zdarzyć orkan powietrzny, który góry śmiecia, otaczające Lwów rzucił na to miasto, zupełnie je pod niem zagrzebując. Szukając w starych rocznikach pism warszawskich z okresu wielkiej wojny, przekonano się, iż miasto takie w istocie istniało i należało do Rzeczypospolitej Polskiej.

LWÓW NIE BĘDZIE ODKOPYWANY.

Paryż.

(Havas.) Rada pięciu w Paryżu idąc za głosem specyalnie ukonstytuowanej komisyi bakteryologicznej postanowiła, by zaniechano dalszego **odkopywania Lwowa.** Motywem tego kroku jest niebezpieczeństwo zarazy która w krótkim czasie mogłaby zdziesiątkować ludność Europy. Stwierdzono, że na murach i wieżycach Lwowa ciąży tyle śmiecia, iż odkopanie jego musiałoby niechybnie sprowadzić na świat dżumę.

PREZES GRANICZNEJ KOMISYI NIEMIECKO-POLSKIEJ.

Kraków, 25. października.

(PAT.) Radio z Lyonu. Z Genewy donoszą, że generał Dupont, szef misyi wojskowej francuskiej w Berlinie, zamianowany został prezesem komisyi do ustalenia granicy niemiecko-polskiej.

ROSYJSKIE MISYE W WARSZAWIE.

Warszawa, 25. października.

(Telef.) (m) Przedstawiciel armii dońskiej generała Denikina Czerjaczukin opuścił Warszawę, podobno znacznie gorzej usposobiony dla Polski, aniżeli w chwili swojego przyjazdu do Warszawy. Do Warszawy przybył ks. Krapotkin, gubernator Estonii za czasów carskich. Ma on misyę do rządu polskiego w sprawie prowincyi nadbałtyckich.

DWIE MISYE POLSKIE DO DENIKINA I KOŁCZAKA.

Warszawa, 25. października.

(Telef.) (m) Dziś wyjeżdża do Denikina specyalna misya polska, na której czele stoi p. Władysław Skąpski. Dnia 1. listopada wyjeżdża misya do admirała Kołczaka pod przewodnictwem Józefa Targowskiego.

AMERYKA DA NAM DŁUGOTERMINOWĄ POŻYCZKĘ.

Warszawa, 25. października.

(Telef.) (m) Pomiędzy ministerstwem skarbu, a grupą banków amerykańskich przyszło do porozumienia w sprawie długoterminowej pożyczki gotówkowej, która będzie umieszczona na zapisie długu państwa.

ŻYDZI LITEWSCY WOBEC POLAKÓW.

Warszawa, 25. października.

(Telef.) (m) Żydzi, zamieszkujący terytorya poza linią demarkacyjną na Litwie, starają się okazywać swoją życzliwość rządowi kowieńskiemu, który utworzył specyalne ministerstwo dla spraw żydowskich. W rządzie litewskim zasiadają także przedstawiciele żydów, a urzędy są obsadzane także żydami w dużej ilości. Względem Polaków żydzi są tam usposobieni nawskroś nieprzyjaźnie. Życzliwość żydów dla Litwy sięga tak daleko, iż nawet pogromom, jakie się zdarzały w niektórych miejscowościach Litwy, żydzi świadomie zaprzeczają. Tak n. p. w Poniewieżu miał miejsce duży pogrom ekonomiczny, który żydzi starali się na wszelki sposób zatuszować.

OBCHÓD ZMARTWYCHWSTANIA POLSKI W KRAKOWIE.

Kraków, 25. października

(PAT.) Dziś odbyło się zebranie komitetu w sprawie urządzenia uroczystego obchodu pierwszej rocznicy przywrócenia rządu polskiego w Krakowie. Uchwalono szczegółowy program uroczystości, a nadto postanowiono przesunąć dzień obchodu na 2. listopada.

† Wilhelm Feldmann.

Kraków, 25. października.

(PAT.) Dziś popołudniu zmarł tu Wilhelm Feldman, znany historyk literatury, lat 51. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 popołudniu, nabożeństwo żałobne we wtorek rano w kościele OO. Karmelitów.

Kraków, 25. października.

(Tel. wł.) Jak się dowiaduję — ś. p. Feldman przyjął na łożu śmiertelnem chrzest.

Kraków, 25. października.

(Telef.) (G) Feldmann zmarł na czerwonkę, na którą chorował już od 3 tygodni, a od kilku dni można się było liczyć z katastrofą. Przy łożu chorego czuwała dniem i nocą żona. W piątek ś. p. Feldmann, przeczuwając zbliżający się koniec, zawezwał do siebie księdza i przyjął chrzest. — Zmarł dziś popołudniu o godz. 3.15.

* *
*

Lwów, 26. października.

Z Krakowa nadchodzi żałobna wiadomość o zgonie znanego powieściopisarza i historyka litera-

tury polskiej b. długoletniego redaktora krytyki krakowskiej Wilhelma Feldmanna. Zanim będziemy w możności omówić doniosłość tej straty dla piśmiennictwa polskiego przytoczymy pokrótce kilka dat z życia i działalności tego pisarza, jednego z nielicznych wychowawców ostatniego pokolenia literackiego w Polsce.

Urodził się w roku 1868 i już od najmłodszych uniwersyteckich swych czasów rozwijał niezwykle intenzywną akcyę w kierunku asymilacyi społeczeństwa żydowskiego w Polsce. W tym zakresie wydał Feldmann szereg cennych publikacyi, a działalność jego na tel niwie jest jedną z jego wielkich niezaprzeczonych zasług. Między innemi ogłosił dwie ciekawe prace pt. „Stosunek Mickiewicza do żydów" oraz „Kościuszko i Berek Joselowicz".

W niedługim czasie pojawił się także na szerszej arenie społecznej, biorąc udział w formowaniu galicyjskiej partyi radykalno-postępowej. Należał do założycieli organu młodzieży postępowej „Ognisko", a w roku 1895 za „propagandę wielkopolską" zmuszony był do opuszczenia Berlina gdzie słuchał nauk społecznych i filozofii. Po rzuceniu „Dziennika krakowskiego", który założył jeszcze około roku 1880-ego zjeżdża Feldmann do naszego miasta, oddając się wyłącznie pracy publicystycznej i literackiej. W spuściźnie swojej zostawił szereg cennych utworów literackich, z których „Nowi Ludzie", „Ananke", „Cień" i i. zjednały mu znaczny rozgłos.

Główną jednakże zasługą śp. Feldmana jest wydanie szeregu niezmiernie pracowitych i szczegółowych monografii i historyi literatury p. t. „Współczesna literatura polska", z których ostatnie dzieło ukazało się bardzo niedawno. Śp Feldmann przyczynił się również w wielkiej mierze do zaznajomienia społeczeństwa naszego z tel miary twórcą, co Stanisław Wyspiański, którego był ogromnym wielbicielem, a po jego śmierci wspólnie z drem Chmielem opiekunem jego dzieci.

Śmierć, która przedwcześnie bo w 51 roku życia przerwała pasmo tego pracowitego i owocnego żywota, dotyka do głębi nasze społeczeństwo, którego Feldmann był zawsze gorącym i wiernym synem.

Klęski bolszewickie na całym froncie!

Kijów wolny od bolszewików. — Zajęcie miasta Orla.

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Berlina. „Voss. Ztg." donosi: Dziennik „Prizyw" ogłasza następujące sprawozdanie z frontu rosyjskiego z 24. bm.

Front gener. Judenicza: Walka trwa wśród wielkiego natężenia dalej. Nieprzyjaciel ściąga do walki świeże wojska.

Front gen. Denikina: **Kijów jest zupełnie oczyszczony z bolszewików. W centrum zmusiliśmy nieprzyjaciela po walce do oddania miasta Oreł. Na całym froncie na wschód od Woroneża gwałtowne walki.**

DENIKIN CHCE ZA 6 TYGODNI BYĆ W MOSKWIE.

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Berlina: „D. Allg. Ztg." donosi z Helsingforsu. Bolszewicy sprowadzili na front koło Petersburga znakomite wojska. Komendę objął gen. Czeremisow, Przedstawiciel „Daily Ekspress" telegrafuje z Taganrogu, że Denikin w ciągu sześciu tygodni spodziewa się być w Moskwie.

ESKADRA KOALICYI OSTRZELIWUJE KRONSZTAD.

Dalsze sukcesy Judenicza.

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Amsterdamu: „Times" donoszą z Helsingforsu, że **eskadra koalicyi ostrzeliwuje Kronsztad. Walki o Krasną Górkę trwają dalej.**

W międzyczasie uczynił Judenicz dalsze, jakkolwiek powolne postępy.

Gwałtowne walki na północny-zachód od Carskiego Sioła w toku.

PONOWNE ZAJĘCIE TOBOLSKA

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Moskwy. Sprawozdanie frontowe z 24 bm. Na froncie zachodnim został Tobolsk ponownie zajęty

ZAMACH NA LENINA.

Wiedeń, 25. października.

(Telef.)(fr.) Wedle doniesień z Moskwy. Lenin został raniony przy ostatnim zamachu i musiał się poddać poważnej operacyi. Obecnie w stanie jego zdrowia nastąpiło polepszenie.

KONGRES SOWIECKI ODBĘDZIE SIĘ W GRUDNIU.

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Moskwy: Rząd sowiecki zwołał VII. kongres na 2. grudnia br. do Moskwy.

Rozmaitości z całego świata.

KIEDY SKOŃCZYŁ SIĘ STAN WOJENNY?

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Wersalu, „Journal Officiel" ogłasza ustawę, według której stan wojenny skończył się 24. października br., a stan pokojowy stał się efektywnym.

AUSTRYA PODPISAŁA TRAKTAT POKOJOWY

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) Prezydent Seitz dziś przedpołudniem podpisał traktat pokojowy w St. Germain.

KOMISYA REPARACYJNA W AUSTRYI ZACZĘŁA URZĘDOWAĆ.

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) Urzędowo donoszą: Dziś odbyło się b. w Burgu pierwsze posiedzenie subkomitetu komisyi reparacyjnej, wysłanej do Austryi.

ODPOWIEDŹ BUŁGARYI NA WARUNKI POKOJOWE.

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Hagi: Holenderskie biuro prasowe donosi z Paryża: Bułgarska delegacya wręczyła wczoraj odpowiedź Bułgaryi na warunki pokojowe koalicyi.

WRZENIE NA SŁOWACZYŹNIE TRWA DALEJ.

Wojsko czeskie buntuje się.

Cieszyn, 25. października.

(Telef.) (w) Na Słowaczyźnie wrzenie z powodu aresztowania ks. Hlinki trwa w dalszym ciągu. W wielu miejscowościach przychodzi do wybuchów z żywiołową siłą. Czesi posyłają na Słowaczyznę znaczne transporty żołnierzy i żandarmeryę. W Rosenbergu aresztowali Czesi 40 osób z inteligencyi i w wagonach dla bydła wywieźli. Nadchodzą wiadomości o ciągłych buntach wojska. I tak zbuntował się 9 pułk huzarów, 64 i 34 pułk piechoty. Czesi wycofali i rozbroili te pułki. Pułk 71 zbuntowawszy się wystąpił zbrojnie przeciw Czechom. Pułk ten musiano wycofać z miejscowości Piekielnik.

CZESKIE: „PRECZ Z RZYMEM!"

Cieszyn, 25. października.

(Telef.) (w) „Czeskie Słowo" pisze: Najlepiej uczcimy 28. października, zrywając z Rzymem, i występuje gwałtownie przeciw czeskiemu klerowi, zarzucając mu, że najwięcej wyrządził szkody dla kraju czeskiego, że był wierny Habsburgom, a teraz łączy się z ks. Hlinką. Dziennik wykazuje, **że najlepszem uczczeniem** rocznicy utworzenia państwa czeskiego, tj. d. 28. października będzie zerwanie z Rzymem.

KRWAWE ROZRUCHY W CZECHACH.

Morawska Ostrawa, 25. października.

(Telef.) (w) W Ujściu nad Łabą (Aussig) przyszło wczoraj do krwawych rozruchów.

ZMIANA RZĄDÓW W FINLANDYI.

Sztokholm, 25. października.

(PAT.) W Finlandyi zanosi się na zmianę rządu. Stahlberg ma ustąpić. Mówią o gabinecie koalicyjnym na czele którego ma stanąć Mannersheim. Jeżeli się to potwierdzi, **wówczas Finlandya weźmie udział w operacyach przeciwko Petersburgowi.** Judeniczowi potrzebne są posiłki i otrzyma on je prawdopodobnie z Finlandyi.

ANGIELSKA USTAWA IMIGRACYJNA UPADŁA.

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Londynu. W izbie gmin poniósł rząd w dyskusyi nad projektem ustawy imigracyjnej porażkę.

KIEDY ZACZNIE DZIAŁAĆ ZWIĄZEK NARODÓW?

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Waszyngtonu. Komisya senatu dla spraw zagranicznych przyjęła wczoraj 10 klauzul z zastrzeżeniami, a nadto żądanie, by związek narodów dopiero wtedy wszedł w życie, gdy powyższe klauzule przyjęte będą przez trzy wielkie mocarstwa koalicyi.

Szkolnictwo polskie na Rusi.

Lwów, 26. października.

(mg) Zajmujący referat na powyższy temat wygłosił w sobotę na zebraniu Towarz. Naucz. Szkół Wyższych dr. Rynlewicz, który na emigracyi w Kijowie brał żywy udział w organizacyi polskiego szkolnictwa.

Od roku 1914, a więc od czasu od kiedy uchodźtwo nasze działać poczęło na Ukrainie, Wołyniu i Podolu, datuje się świetny mimo trudnych warunków rozwój polskiego szkolnictwa tamtejszego. Powstał cały szereg szkół ludowych i średnich, utrzymywanych kosztem Komitetu oświatowego, Polskiej Macierzy szkolnej, oraz rodziców młodzieży. Wydano pokaźną ilość podręczników szkolnych. Lwowska Książnica T. N. S. W. zasiliła tamtejsze ziemie znacznym zapasem książek tak polskich, jak obcych. Odbyły się polskie zjazdy oświatowe w Żytomierzu, Winnicy i Kijowie.

Referent podniósł uznanie tamtejszego społeczeństwa dla szkolnictwa polskiego i przywiązanie młodzieży do szkół, omówił zmiany, jakie nastały po wejściu bolszewików — wreszcie zaznaczył wielkie zadania kulturalne Polski na Wschodzie.

Przewodniczący prof. Zagajewski zawiadomił że w przyszły piątek odbędą się wybory delegatów Lw. Koła T. N. S. W. na zjazd okręgowy we Lwowie w dniu 2. listopada. Koło lwowskie jest obecnie członkiem ogólno-polskiej organizacyi w Warszawie, dzieli się na kilka okręgów. Zjazd we Lwowie będzie pierwszym, konstytuującym zjazdem okręgu. W celu zastanowienia się nad wyborami delegatów wybrano komisyę małkę z 5 członków.

Zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego we Lwowie.

Lwów, 26. października.

(o) Dnia 25 b. m. odbył się we Lwowie walny zjazd delegatów pod przewodnictwem inż. Maślanki w wielkiej sali Stow. „Gwiazda".

Pierwszy zdawał sprawę z działalności swojej prezes klubu Stronnictwa Ludowego p. poseł Witos, omawiając przytem kwestyę tak doniosłej wagi w budowie naszej państwowości, jaką jest reforma agrarna oraz wiążąca się z nią kwestya upaństwowienia lasów.

Potrzebę i korzyści organizacyi mas ludowych wykazywał p. poseł Bryl.

Po otworzeniu dyskusyi, w której zabierało głos około 20 delegatów z wschodniej połaci Małopolski, poseł dr. Wasung podnosząc szereg do-

...stulatów związanych z interesami stronnictwa ludowego odczytał następującą rezolucyę:

1) Zjazd delegatów Polskiego Stron. Ludow. z powiatów wschodnich Małopolski stwierdzając przynależność historyczną i polityczną całej tej części kraju do Państwa Polskiego, **oświadcza gotowość poświęcenia życia i mienia dla odparcia wszelkich przeciwnych temu usiłowań;** dziękuje Naczelnym organom stronnictwa a w szczególności prezesowi Witosowi, posłom Dąbskiemu, Kotajowi i Brylowi za energiczne wystąpienie z postulatem usunięcia prowizoryum a **definitywnego przyłączenia całej b. Galicyi wschodniej do Polski;** prosi: Czuwajcie i walczcie wytrwale dalej nad przeprowadzeniem tego żywotnego postulatu.

2) Zjazd delegatów Polskiego Stron. Ludow. z pow. wschod. Małopolski wita z entuzyazmem fakt połączenia się stronnictw ludowych, uważając połączenie za szczęśliwy krok na dzieło urzeczywistnienia postulatów ludowych.

3) Zjazd delegatów zwraca się do Prezydyum połączonych klubów, by nie szczędziło nadal starań w celu utworzenia większości w Sejmie i wyłonienia jednolitego, wolnego, w myśl jasnego programu działającego Rządu.

Rezolucyę tę zebrani przystępując do wyboru delegatów do Centralnego Zarządu Stron. Lud. jednogłośnie uchwalili.

Zjazd ten zaszczycił obecnością swoją p. Kradyna, delegat Stron. Lud. w Ameryce. Witając zebranych serdecznem pozdrowieniem od naszych braci Polaków, którzy, choćaż zdala są, jednakże jednakowo z nami myślą i czują, wyraził nadzieję że da Bóg może już rychło razem z rodakami swymi tu w Wolnej i Niepodległej Ojczyźnie współpracować będą.

Komitet pomocy dla dzieci otwiera własne biura rozdzielcze.

Warszawa, 23. października.

Po wsiach naszych rozpowszechnia się błędne mniemanie, że pomoc, jaka obecnie udzielana jest dzieciom w postaci żywności, pochodzi wyłącznie z daru Amerykanów, że powinna być zupełnie bezpłatna i że Rząd Polski oraz inne instytucye są tylko pośrednikami w rozdziale. Tak nie jest, Ameryka wprawdzie ofiarowała dla Polski dużo żywności, ale żywność ta nie mogłaby starczyć na długo wobec ogromnych potrzeb, jakie wszyscy odczuwamy. Dlatego Sejm nasz na przedstawienie ministra zdrowia przeznaczył

na zakup żywności dla dzieci 30.000.000 mk.

Fundusz ten przekazany został Centralnemu Komitetowi Pomocy dla Dzieci, który obecnie przemianowany na Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom Ministerstwa Zdrowia Publicznego, zorganizował zakup żywności i rozdziela ją łącznie z żywnością, którą otrzymano darmo. Pomoc Ameryki pozwala Komitetowi liczyć za żywność taniej niż ona rzeczywiście kosztuje, zwłaszcza, gdy się zważy, że pieniądz polski na rynku światowym traci na wartości. Nadwyżka, jaką Komitet uzyskuje w miejscowościach mniej zbiedzonych lub od dzieci, posiadających zasobniejszych rodziców, idzie na dalszy zakup żywności i rozdział jej pomiędzy najbardziej potrzebujące dzieci.

Ani jeden grosz nie idzie na marne,

a przeciwnie przedłuża dobroczynną działalność Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom. Wpływy ze sprzedaży żywności nie są nawet brane na utrzymanie biur komitetu, bo na ten cel Komitet zabiega o fundusze z innych źródeł. W wielu miejscowościach przy rozdziale żywności dla dzieci powstają głosy, iż żywność nie powinna być dawana instytucyom, lecz rozdzielana w stanie surowym pomiędzy potrzebujące dzieci. Takie żądanie jest niesłuszne i w wielu miejscowościach prowadzić by mogło do nadużyć: żywność byłaby sprzedawana lub dawana starszym, a potrzebujące dożywiania dzieci nie zaznałyby ulgi. Dlatego Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom czuwać musi nad tem, aby wszystka żywność szła wyłącznie dla dzieci i w tym celu tworzy obecnie **własne biura które będą żywność rozdzielać i kontrolować prawidłowe jej zużycie.** Tym dążeniem Rządu Polskiego powinno się wszędzie współdziałać, bo malą rzeczywiście dobro Polski na względzie: im dorastające pokolenie będzie silniejsze, tem Polska będzie potężniejszą.

Oszustwo i kradzież w hotelu Krakowskim.

Lwów, 26. października.

Zakupy oficera francuskiego.

(k) Pewien oficer francuski w piątek w południe w sklepie z futrami przy ul. Sykstuskiej l. 2, zakupił damski płaszcz selskinowy za 10.000 koron, kołnierz i zarękawek z tchórzów za 2.070 koron, oraz boa i zarękawek ze srebrnych lisów za 3.580 koron. Rzeczy te polecił odesłać sobie do hotelu Krakowskiego, gdzie zajmował na pierwszem piętrze pokój nr. 120. Po odejściu oicera zarządca sklepu p. Baruch Imre zapakował rzeczy w trzy pakunki osobne i polecił pomocnikowi sklepowemu, chłopcu 14 letniemu Aleksandrowi Druckerowi, odnieść do hotelu pod wskazanym adresem i oddać za potwierdzeniem.

Niema płaszcza.

W godzinę później Drucker wrócił do sklepu i przedłożył pokwitowanie na oddane pakunki zaopatrzone podpisem „Markus, kelner". Ale też wrócił i oficer z oświadczeniem, że pakunku z płaszczem chłopak nie doręczył. Wobec tego sprawa oparła się o inspekcyę policyi, a śledztwo ujął w swoje ręce inspektor policyi Dwornicki

Śledztwo

przeprowadzone wykazało, że głównym sprawcą zniknięcia płaszcza wartości dziesięciu tysięcy koron jest właśnie ów chłopak sklepowy Aleksander Drucker, zamieszkały przy ul. Pilichowskiej l. 12, który pozostawał w zmowie z drugim jakimś mężczyzną. Wobec tego Druckera aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych.

Jak to było w hotelu.

Komisyoner hotelu Krakowskiego, Stefan Opacki, podaje, że widział, jak Drucker przyszedł do hotelu, niosąc trzy pakunki. Nikogo w westybulu o nic nie pytał, lecz poszedł wprost na pierwsze piętro. Po chwili wszedł do hotelu jakiś pan, liczący około lat 27, żyd. Zapytał, gdzie mieszka pewien oficer rumuński, poszedł na górę, a po kilku minutach zszedł, niosąc pakunek. Przystanął obok portyerki, najspokojniej zapalił papierosa i wyszedł na ulicę. Teraz za jakie pięć minut rozległ się krzyk na pierwszem piętrze, gdzie pod drzwiami nr. 120 Opacki zastał płaczącego Druckera, który twierdził, że brakuje mu jeden pakunek.

Co mówi pokojowa.

Pokojowa z tego piętra Marya Sidorowicz, opowiada, że pod drzwiami nr. 120 widziała Druckera z jakimś drugim panem, jak obaj otwierali pakunki i badali zawartość tychże. Po jakiejś chwili Drucker wszedł do jej pokoju służbowego i pozostawił dwa tylko pakunki dla oficera francuskiego. I dopiero po 15 minutach po raz drugi wszedł do jej pokoju z krzykiem, „gdzie jest pakunek, który przedstawia wartość 10.000 koron?"

Zmowa do oszustwa i kradzieży.

Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że Drucker był w zmowie właśnie z owym nieznajomym, który tak najspokojniej zapalał papierosa obok portyera, co wskazuje, że był to jakiś wyrafinowany ptaszek. Sam zaś Drucker wikła się w zeznaniach, które kilkakrotnie zmieniał. Policya w sprawie tej prowadzi dalej śledztwo i poczyniła energiczne poszukiwania za tym tajemniczym panem. Dodać należy, że w hotelu niema kelnera Markusa, a że służby nikt Druckerowi nie wystawiał żadnego potwierdzenia na oddanie pakunków.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W niedzielę 26. października o godz. 3.30 po południu „Damy i huzary", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W niedzielę 26. października o godz. 7-mej wieczorem „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

W poniedziałek 27. październik ao godz. 7-mej wieczorem po raz 3-ci „Kawiarenka", krotochwila w 3 aktach Tristana Bernarda.

Repertuar teatru liter.-artyst. „Czwórka", ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw Żandarmeryi).

Dziś i codziennie do poniedziałku 3 listopada program drugi „Nowy minister" farsa w 1 akcie A. Własta (na tle ostatnich wypadków w Warszawie), w tytułowej roli M. Windheim. „Rycerz przemysłu" sketch Rujwida z S. Michałowskim w roli tytułowej. „Na balu" intermezzo walcowe w 1 odsłonie Andy Kitschman. „Ballada o skradzionym portfelu" piosenka Andy Kitschman, wykona M. Windheim. Nadto najnowsze numery solowe w wykonaniu Andy Kitschman S. Michałowskiego i M. Windheima. Początek o godzinie 7'30 wiecz.

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10).

Niedziela, 26. października o godz. 4 po poł. „Czarny kot": Mela Dolińska, Władysław Lin, Henio Domański, Oleś Olesławski, Piotr Kitzman.

Niedziela, 26. października o godz. 7.30 wieczór: „Jak on okłamał jej męża", komedya z ang.

„Debiutantka“, wodewil z baletem; „Nr. 66“, operetka Offenbacha.

Dziś premiera w „Czarnym kocie“. Sala „Casina de Paris“. W skład bogatego programu wchodzi cały szereg produkcyi solowych w wykonaniu znakomitego zespołu „Czwórki“, z których wymienić należy w szczególności produkcye choreograficzne, mistrza Piotra Kitzmana.

KTO WCHODZI W LWOWSKIE BŁOTO, ŻEGNA SIĘ Z NADZIEJĄ.

(PAT.) **Nowy profesor uniwersytetu warszawskiego.** Naczelnik Państwa zamianował ks. dra Stanisława **Kobyleckiego** (nie Kobylewskiego jak to komunikuje agencya urzędowa!) nadzw. prof. psychologii na wydz. teologicznym wszechnicy warszawskiej.

(PAT.) **Zakaz wywozu koni pełnej krwi** przez granice Polski został ogłoszony w „Monitorze Polskim“.

(PAT.) **Wiadomości handlowe.** Oddział handlowy byłej sekcyi ministerstwa aprowizacyi w Krakowie przechodzi z dniem 27. b. m. w stan likwidacyi. Agendy jego sprawować będzie odtąd tutejsza agencya Puzapu. Kraków, ul. Wiślna 8.

(mg)**Karty żywnościowe nie będą zniesione.** Wczoraj w południe odbyło się w ratuszu posiedzenie komisyi rozdziału artykułów żywności pod przewodnictwem prezydenta Neumanna, następnie r. Maksymowicza. Zastanawiano się nad sprawą zmiany obecnego sposobu rozdziału środków aprowizayjnych zapomocą kart poboru i legitymacyi spożywczych. Postanowiono utrzymać jeszcze narazie dawny system.

Panie lwowskie skarżą się ze wszech stron na zarząd Łazienek św. Anny, że traktuje je po macoszemu. Nie dość na tem, że tylko piątek popołudniu oddano do ich dyspozycyi, co przy wielkiej ilości wielbicielek łaźni we Lwowie naraża je na wszystkie niewygody ścisku, ale pozatem narażone są na ustawiczne szykany i nieparlamentarne wymyślania. Mamy nadzieję, że nie mile te stosunki, wywołujące duże rozgoryczenie wśród płci pięknej w imię dobra publicznego niebawem się zmienią.

(g) Epidemia czeraków trapi od niejakiego czasu mieszkańców Lwowa. Co piąty spotykany znajomy ma z pewnością skrzywioną minę z powodu czeraka. Przyczyna tkwi w złem odżywianiu się, a o miejscu, w którem się ma osadzić wrzodzianka, decyduje często całkiem nieznaczne skaleczenie lub starcie od ubrania.

Samobójstwo b. adjutanta ces. Franc. Józefa. Jak donoszą pisma wiedeńskie, w Ischlu zaszedł wypadek samobójstwa budzący żywą sensacyę tak ze względu na osobę denata, jak i na okoliczności w jakich je popełniono. Samobójcą był dawny adjutant ces. Franciszka Józefa hr. Wiktor Schaffgotsch, 70-letni staruszek. Gdy rano służąca weszła do przedpokoju graniczącego z sypialnią hrabiego znalazła na ubraniach jego, pozostawionych, jak codziennie do czyszczenia kartkę z napisem: „Zawołać policyę — wewnątrz trup“. Rozpoczęto poszukiwania za jakimś listem, tłómaczącym tragiczny wypadek. Wkrótce znaleziono kartkę na biurku zawierającą tylko dwa słowa: „Początek obłąkania“.

Śledztwo w sprawie tajemniczych zwłok woźnicy w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w obecności majora Kulkowskiego dokonano sekcyi zwłok Antoniego Malinowskiego, stangreta por. Zygmunta Żytomirskiego. Jako powód śmierci wykazano niedomaganie serca. Ma być jeszcze przeprowadzona chemiczna analiza żołądka. Zauważyć należy, że powóz, w którym por. Żytomirski wiózł zwłoki stangreta, zatrzymano dopiero pod groźbą strzelania. Por. Żytomirski jest jeszcze bardzo młody, a choć był porucznikiem, miał poborу kapitana, a spełniał funkcye pułkownika. — Przed dwoma tygodniami przeniesiono go do Łodzi, a mimo to przebywał on nadal w Warszawie.

Zuchwała wyprawa bandytów w samochodzie. Z Warszawy donoszą: Bandyci podmiejscy urządzili wyprawę w wielkim stylu na wieś Puchały pod Warszawą, w samochodach, uzbrojeni w rewolwery i granaty ręczne. Napadłszy na obejście **włościanina Drożdżyka**, **po sterroryzowaniu** obecnych zrabowali masę rzeczy, a prócz tego 50 tysięcy marek gotówką, poczem spokojnie odjechali. Drożdżyk ze strachu dostał pomieszania zmysłów i na widok nadchodzących z pomocą 4 żołnierzy począł uciekać. Jeden z żołnierzy biorąc nieszczęśliwego za bandytę wystrzelił i zabił go na miejscu. Żołnierza aresztowano.

Pięć cetnarów metrycznych czekolady. Z Budapesztu donoszą: Zarząd miasta nakazał wielką obławę na handlarzy ulicznych, którzy są po większej części paskarzami. Zaaresztowano 240 osób, między nimi pewną ilość urzędników i urzędniczek. Stwierdzono też sprzedaż po niesłychanych cenach. 56 osób zatrzymano za niedozwolony handel. Aresztowanym zabrano 30.000 sztuk ciastek 5 cetnarów metrycznych czekolady, 15.000 papierosów i cygar, 6 cetnarów metrycznych białej mąki, nadto świece, mydło itd.

Kieszonkowcy przy pracy. Na dworcu kolejowym wczoraj okradziono tylko cztery osoby, na łączną kwotę 1280 kor. W mieście skradziono trzem osobom portfele z 813 kor. Trzynastoletniego Kazimierza Szponara przytrzymał agent Mulik w chwili, gdy wyjął Olenie Maksymiak z kieszeni żakietu 10 kor. Szponara przyznającego się do winy zamknięto w areszcie.

(—) **„Zguby“.** Portfel z 11.000 kor., asygnatą Banku Przemysłowego na kwotę 155.000 kor. opiewającą i kwit na 25.000 kor. opiewający „zgubił“ wczoraj na ul. Kazimierzowskiej Abraham Adler, dzierżawca dóbr. — Wczoraj w pociągu „zgubiła“ Cipe Sprung pugilares z dokumentami i 300 koron.

(—) **Dziecię zginęło!** Grzegorz Gałagan, zamieszkały przy ul. Kopernika l. 3, zawiadomił wczoraj policyę, że 2½ letnia córeczka jego Stefcia „zginęła“ po południu z podwórza tej realności. Dziewczynka była blondynką o kędzierzawych włosach, ubrana w ciemny płaszczyk i czarne buciki.

(—) **Różne kradzieże.** Z zamkniętego kufra skradziono wczoraj Karolinie Verkauf, zamieszkałej przy ul. Żółkiewskiej l. 20 bieliznę wartości 1000 kor. — Ze strychu realności przy ul. Sodowej l. 3, skradziono wczoraj Maryi Skiljiczowej znaczniejszą liczbę bielizny znaczonej literami B. S. — W. S. wartości 3000 kor. — W tramwaju L. D. skradziono wczoraj Janowi Lisowskiemu z kieszeni marynarki portfel z 260 kor.

(—) **Energiczny woźnica.** Michał Janusz, właściciel wozu ciężarowego pobił wczoraj Michała Hanuszkiewicza, torowego kol. elektr. za to, że ten wezwał go, by torami tramwajowymi nie jechał, bo je zanieczyszcza. „Energicznego woźnicę“ z trudem udało się stójkowemu, którego w międzyczasie słownie znieważył sprowadzić na policyę gdzie go ukarano aż... 24 godzinnym aresztem. Pokaleczonego batem w twarz Hanuszkiewicza opatrzył lekarz.

(—) **Bigamia.** Kazimierz Müller, podczas pobytu w Kijowie pod nazwiskiem Władysław Wiśniewskiego zawarł ślub małżeński z 18-letnią Maryą N. Przed 4 tygodniami przyjechał z żoną do Lwowa i tu, wedle twierdzenia żony, miał zawrzeć w minioną niedzielę ponownie ślub małżeński z jakąś młodą dziewczyną. Od tego też czasu nie powrócił on do domu swej pierwszej żony. Wczoraj doniosła policyi pierwsza żona o niewierności swego małżonka.

(—) **Odzyskanie części skradzionych rzeczy.** Przed trzema tygodniami aresztowano Zofię Mikołajczuk za kradzież popełnioną na szkodę Jadwigi Mogilnickiej, właścicielki dóbr na Wołyniu, chwilowo zamieszkałej w hotelu Imperial. W międzyczasie udało się Mogilnickiej dowiedzieć, iż część skradzionych rzeczy Mikołajczukówna oddała w przechowanie Maryi Szelepinównej, właścicielce cukierni przy ul. Sykstuskiej l. 21. Przeprowadzona wczoraj rewizya u Szelepinównej dowiodła, iż doniesienie poszkodowanej polegało na prawdzie, bo znaleziono u właścicielki cukierni kasetkę, zawierającą 4500 kor., trzy złote damskie zegarki i dwie broszki złote z dużymi brylantami. Rzeczy te poszkodowana poznała, jako swoją własność. Szelepinówna twierdzi, że rzeczy te przyjęła z grzeczności, celem przechowania ich podczas nieobecności Mikołajczukównej, która miała wyjechać do Krakowa na kilka dni. Właścicielkę cukierni aresztowano.

KOMUNIKATY.

Teatr lit. art „Czwórka“ pod artyst. kierownictwem Andy Kitschman i M. Windheima daje obecnie program drugi, który co wieczór ściąga do pięknej sali przy ul. Szaszkiewicza 5, (naprzeciw żandarmeryi) liczne rzesze wytwornej publiczności. Ze względu na ścisk, panujący zwykle przy kasie wieczornej, należy zaopatrywać się w bilety w kasie zamawiań w składzie nut G. Seyfarta (Akademicka 8), czynnej dziś do g. 11.30 w poł. Kasa teatru otwarta od godz. 3 popł. Sala ogrzana. Pocz. o godz. 7.30 wiecz.

Wystawa. W lokalnościach Koła Miłośników Sztuki żydowskiej, przy ul. Rutowskiego l. 23, I. p. otwartą została wystawa obrazów członków Koła, którą odwiedzać można w soboty, niedziele wtorki i czwartki między godz. 9 a 1.

Posiedzenie Towarzystwa „Straż Mogił Polskich Bohaterów, odbędzie się 27. bm. o g. 5 po połud. w sali ratuszowej, celem omówienia Zbiórki ulicznej.

Z Towarzystw. 27. bm. o godz. 5 popol. odbędzie się w wielkiej sali Izby rękodzielniczej (ulac Strzelecki) walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń przemysłowych pod nazwą: „Izba stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych we Lwowie“.

Wydział Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki podaje, że po potrąceniu wydatków z urządzonego w dniu 15. bm. obchodu, pozostała kwotę 2001 k. 11 h. uzyskaną od uczestników tegoż obchodu przelał do funduszu budowy pomnika T. Kościuszki.

Kursa Państw. Centrali Dewiz

Kurs przerachowania w kor. niestampl —·—.

Warszawa, 25 października.

	DEWIZY		BANKNOTY	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Funty szterlingi	155·—	158·—	156·—	1[illegible]9·—
Dolary St. Zjedn.	37·50	38·50	37·80	38·[illegible]5
„ Kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	4·40	4·50	4·40	4·[illegible]5
„ szwajcarskie	6·80	6·90	6·80	6·95
„ belgijskie	4·40	4·50	4·40	4·55
Liry	3·75	3·85	3·70	3·70
Marki fińskie	1·60	1·65	1·58	1·68
Lei rumuńskie	1·70	1·75	1·70	1·80
Lewy bułgarskie	—	—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	13·70	13·90	13·60	14·—
Korony szwedzkie	9·[illegible]0	9·25	9·15	9·30
„ norweskie	[illegible]·60	8·75	8·55	8·80
„ duńskie	8·10	8·25	8·05	8·30
Marki niemieckie	1·37	1·39	1·36	1·40
„ drobne do mk 10	—	—	100·—	—
Korony austryackie	—	50·—	—·—	50·—
czeskie	100·—	103·—	—·—	—·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) Renta majowa 91.50; Austryacka renta koronowa 86.50; Austryacka renta lutowa 92.—; Węgierska renta koronowa 95.—; Losy tureckie 915.—; Anglobank 608.—; Bankverein 604.—; Bodencreditanstalt 935.—; Bank depozytowy 792.—; Länderbank 841.—; Merkur 630.—; Unionbank 668.—; Żivnostenska Banka 1499.—; Kolej północna 7840.—; Kolej południowa 252.50; Alpiny 1420.—; Berg und Heutten 760.—; Krupp 895.—; Poldihütte 450.—; Prager Eisen 4970.—; Rima —.—; Skoda 1392.—; Zieleniewski 890.—; Apollo 2300.—; Fanto 4550.—; Galicya 4550.—; Schodnica 2700.—.

KURS DEWIZ.

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Amsterdamu z 24 bm. Kurs dewiz: Berlin 9.30 (dnia poprzedniego 9.47½) Wiedeń 2.45 (2.40).

PRZYCZYNA SPADKU WALUTY.

Opinia wybitnego finansisty amerykańskiego

Wiedeń, 25. października.

(PAT.) B. K. z Hagi: „Courrant“ donosi z „Atlantic City“, że na międzynarodowej konferencyi handlowej prezydent narodowego banku handlowego w Nowym Jorku oświadczył, że jeżeli nie będą poczynione specyalne zarządzenia waluty zagraniczne będą coraz bardziej spadały, dopóki eksport amerykański nie będzie tak ograniczony, że import do Ameryki wejdzie w rachubę jako środek płatniczy.

OGŁOSZENIA

Za wiersz nonpareill. 1 K (1 Mk). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane“ lub „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 K (3 Mk)

Za ogłoszenia nadane w redakcyi po zamknięciu administracyi dolicza się 10 procent.

Komunikaty i po kronice za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecz., sobotnich i niedzieln. dopłaca się 50 proc.

POSADY I PRACE

Panny piszącej na maszynie poszukuje kancelarya adwokata Dra Loensteina, ul. Kościuszki 8. Zgłoszenia między 4 a 6. 1758

Magistra farmacyi z pięcioleciem i wielkomiejską praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Magistra“ do biura dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Legionów 21. 1737

Magister farmacyi rutynowany i dobrze polecony poszukuje posady. — Zgłoszenia: „Farmacya“, Lwów — Hotel Grand. 1735

Koncypienta i Mundantkę
siły **rutynowane**, poszukuje adwokat Dr. Chołodecki — Lwów, Jagiellońska 8. Zgłoszenia od g. 3—5 pop. 1704

Kucharki i służącej do wszystkiego
poszukuje się **na wyjazd** do podgórskiego miasteczka powiatowego.
Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać do naczelnika stacyi kolejowej w Turce nad Stryjem. 18417

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Okazya! Do sprzedania zimowe płaszcze męskie damskie, dziecinne, mundur i płaszcz kolejowy, bociki, elegancka, czarna, tiulowa bluzka — Tarnowskiego 18, I. piętro, na lewo, od g. 3—5 po południu. 1727

Para antycznych łóżek tanio do nabycia. Waleryan Drabik, Sykstuska 17. 1632

Willa na Persenkówce, przy torze i stacyi kolejowej, o wysokim parterze z suterenami, stajnią, wozownią, szopą i ogródkiem za kor. 180.000 do sprzedania. Wiadomość na miejscu lub Wulecka 4, w Inspektoracie ruchu, Dreszer. 1551

Salonowy garnitur antyczny zupełnie dobrze utrzymany. 2 sztuce myśliwskie „Winchester“ i Mauser, samowar oryginalny rosyjski — okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: **Waleryan Drabik, Sykstuska 17.** 1769

Palto nowe do sprzedania u krawca, Marka 6. 1775

Willa o 10-ciu pokojach, w ogrodzie położona, gaz, elektryka, — z tego 5 pokoi zaraz wolne, za cenę 360 tysięcy koron. Wiadomość Grunwaldzka 1, od 2—5 pop. Preyer. 1776

Willa, kamienica — komfort, naprzeciw parku. Wkład 290.000 K. „Lata“, w Administracyi. 1779

Jadalnia i sypialnia (Barok) okazyjnie do sprzedania. Oglądać można od 10—11 w niedzielę i poniedziałek. Krasickich 18, II. piętro, na lewo. 1787

Sklep spożywczy sprzedam zaraz. Miejski Bazar Spożywczy, tylko od 12—1. 1790

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dwa pokoje z wspólną kuchnią tanio odstąpię za opał i prowianty. Asnyka 5, III. p. 1774

Czas odnowić przedpłatę!

PREMIUM dla Czytelniczek „GAZETY PORANNEJ“

Która z naszych Czytelniczek prześle 9 mk. wraz ze swym dokładnym adresem i wycinkiem niniejszego zawiadomienia do **Administracyi tygodnika**

„PRZEGLĄD KOBIECY“

(Lublin, Biuro „REKLAMA“ Kościuszki 8.)
będzie otrzymywała „PRZEGLĄD KOBIECY“ przez cały ostatni kwartał. Przy kupowaniu odzielnych egzemplarzy „PRZEGLĄD KOBIECY“ kosztuje kwartalnie 11 mk. 70 fen., w zwykłej prenumeracie 10 mk. 50 fen.

„PRZEGLĄD KOBIECY“

jedyne w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokobiecym, redagowane przez p. IRENĘ ŚLIWICKĄ w duchu narodowym i katolickim, żywo omawia wszelkie sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.

Czas odnowić przedpłatę!

LM: 81.790-19-XVII

POUCZENIE

Mimo zniesienia taryfy maksymalnej obowiązują i nadal postanowienia rozporządzenia z 21. marca 1917 D. u. p. N. 131, wedle których żądanie za towary cen widocznie wygórowanych stanowi przekroczenie ścigane przez sąd.

Skoro zatem kupcy przy sprzedaży towaru doliczają do własnych kosztów zyski nadmierne, natenczas dopuszczają się lichwy żywnościowej, za co będą karani sądownie w myśl obowiązujących przepisów aresztem do 6 miesięcy, który może być połączony z grzywną do 20.000 koron. Dalej postanawia na wstępie powołane rozporządzenie, że wszystkie artykuły spożywcze, wystawione na widok publiczny mają być oznaczone cenami, aby publiczność mogła z łatwością oryentować się w cenach. Mieszkańcy we własnym interesie powinni baczyć na zastosowanie się przez kupców do wymienionego rozporządzenia, a w razie skonstatowanego przekroczenia lub nadużycia zwracać się z zażaleniem do Państwowego Urzędu walki z lichwą i spekulacyą przy ul. Rutowskiego l. 11. W końcu zwraca się uwagę że została zniesiona taryfa jedynie na artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby, dotychczasowe zaś ceny maksymalne robocizny pozostają nadal w mocy.

18428 **Magistrat król. stoł. m. Lwowa.**

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.